

kwie, lecz i żywa wymiana intelektualna między Śląskiem i Krakowem, żeby wspomnieć choćby głośne nazwisko Jana z Głogowa. Nie brak i polskiej literatury śląskiej, jak choćby słynnej „Officina Ferrara“ Roździeńskiego, znanego utworu opisującego pracę i życie hutników. — W dziale nauki jednak najjaśniej występuje związek Ziem Zachodnich z Polską dzięki osobie Mikołaja Kopernika. Poświęcono mu osobną salę; liczne dokumenty związane z jego działalnością przypominają nam przecież i o tym, że Warmia i jej grody: Frombork, Lidzbark, Olsztyn, Braniewo, to ośrodki polskie, które w dobie Odrodzenia gościły największego reprezentanta kultury polskiej.

Wreszcie również w dziale sztuki związki Ziem Zachodnich z Polską w dobie Odrodzenia podkreślone zostały z całą wyrazistością. Występują one zarówno w architekturze, jak w rzeźbie i malarstwie oraz w przemyśle artystycznym. Zestawienie dziedzińca wawelskiego z widokami zamku w Szczecinie i piastowskiego zamku w Brzegu, płyty nagrobkowej Barnima IX (1501—1573), księcia pomorskiego, obok Złotej Kaplicy, sztuki gdańskiej z krakowską — ma swoją głęboką wymowę, tym bardziej że zestawienia te nie są czysto mechaniczne, lecz że ujawniają głębokie pokrewieństwa kultury artystycznej Polski i ziem polskich pod obcym panowaniem.

Wystawę zamyka sala obrazująca żywe nawiązanie przez Polskę Ludową do wielkich tradycji polskiego Odrodzenia. Wystawa nam uprzytomniła, że do postępowych tradycji polskiego Odrodzenia należy program zespolenia Ziem Zachodnich z Polską. Wystawa Odrodzenia pogłębiła u nas przekonanie o jedności kulturalnej łączącej w przeszłości Polskę z ziemiami po Bałtyk, Odrę i Nyse. Refleksje te nasuną się z całą konkretnością, gdy przechodząc do ostatniej sali zatrzymamy się przed zdjęciami odbudowanych przez Polską Rzplitą Ludową zabytków renesansowych zarówno w Szczecinie i Brzegu, jak w Warszawie i Poznaniu, gdy zatrzymamy się przed sceną otwarcia przez przewodniczącego Rady Ministrów Bolesława Bieruta Roku Kopernikowego w warmińskim Fromborku (24 V 1953 r.).

Polska Rzeczpospolita Ludowa nawiązała do postępowych tradycji polskiego Odrodzenia, zrealizowała zespolenie wszystkich ziem polskich.

Michał Szaniński

ZWIĄZKI KULTURALNE ŚLĄSKA Z POLSKĄ W EPOCE ODRODZENIA

Coraz dokładniejsze, coraz głębsze są nasze badania nad przeszłością Śląska, nad dziejami ludu śląskiego. Coraz lepiej opanowywana jest twórcza metoda marksizmu-leninizmu; planowość i zespołowość prac nad historią Śląska gwarantuje osiągnięcie wkrótce poważnych i istotnych wyników w oparciu o wysiłek organizacyjny Instytutu Historii P. A. N. Przybywa wiadomości konkretnych, które pozwolą nam ukazać m. i. polskość Śląska w minionych wiekach, polską kulturę mieszczańską epoki feudalizmu, gospodarce i kulturalne związki Śląska z resztą ziem polskich na przestrzeni dziejów¹.

Związków tych nie brak w żadnym okresie, nie brak ich również w okresie Odrodzenia, których aktualność nabiera po sesji odrodzeniowej w Warszawie (25—30 X 1953) szczególnego znaczenia. Stosunkom śląskim na konferencji tej poświęcony był osobny referat na sekcji historycznej opracowany przez prof. K. Malczyńskiego pt. „Znaczenie ziemi śląskiej dla kształtowania się społeczno-gospodar-

¹ Budapeszt i Wrocław, Kwart. Hist. LX Nr 3, Warszawa 1953, s. 9.

czych stosunków w Polsce okresu Odrodzenia". W referacie tym podkreślono szczególnie silnie etniczny i gospodarczy związek Śląska z resztą ziem polskich w okresie Odrodzenia. Śląsk rozwija się wówczas „w ramach ogólnego procesu dziejowego Polski w tym okresie“. Specyfika regionalna Śląska polega jedynie na tym, że w ramach tego rozwoju „Śląsk stanowi część Polski o najsilniejszym rozwoju sił wytwórczych, a wskutek tego kryzys feudalnego sposobu wytwarzania zarysowuje się tu ostrzej, ostrzejszą jest też walka klasowa, a regres występuje słabiej i później“. Na tle tych związków gospodarczych i etnicznych wyrastały w tym okresie silne związki kulturalne Śląska z resztą ziem polskich.

Zorganizowana w listopadzie 1953 r. Wystawa Druków i Rękopisów w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu miała na celu ukazać związki kulturalne Śląska z Polską w okresie Odrodzenia, miała zaznaczyć szerokie rzesze mieszkańców Wrocławia i Śląska z całą bogatą i różnorodną tematyką tych związków. Mimo szczupłości miejsca potrafiiono w gablotach pokazać wielką ilość eksponatów w postaci fotografii, rękopisów, dokumentów i starodruków zebranych nie tylko ze zbiorów wrocławskich, ale i krakowskich, stalinogrodzkich, warszawskich i kórnickich. Osiągnięcia wystawy utrwalono w pięknie wydanym katalogu, który obok wstępu historycznego dra K. Głombiowskiego, komisarza wystawy, zawiera spis 369 eksponatów wystawy z dokładnymi danymi bibliograficznymi i podziałem na działy odpowiadające układowi wystawy².

Mimo że wystawa nie miała na celu wyczerpania problemu związków kulturalnych i zaszyły obiektywne trudności w postaci braku najcenniejszych eksponatów, koniecznych do wysłania na ogólnopolską wystawę Odrodzenia w Warszawie, zebrany materiał imponuje swoją ilością, zaskakuje, niejednokrotnie bogactwem i treścią.

Wystawę rozpoczynają eksponaty ilustrujące jedność etniczno-językową i społeczną mas ludowych Śląska i reszty Polski. Fakt, że większość nawet Dolnego Śląska w tym czasie zamieszkała była przez zwarte osadnictwo polskie, zaznaczył się w wielkiej ilości rękopisów i druków polskich pochodzących z takich miast, jak Nysa, Wrocław, Wołów, Lubin, Głogów czy Żagań. Cały szereg rękopisów łacińskich z XV w. powstałych na Śląsku zawiera glosy polskie, język polski widzimy w niezwykle ciekawych księgach chrztu i ślubów z wsi Ołtaszyna pod Wrocławiem (1579—1698) czy w księdze cechu piekarskiego z Gliwic (1593) lub protokolarza z Woźnik (1483—1598). Szereg dokumentów z kolei przedstawił łączność gospodarczą Śląska z resztą Polski, wyrażającą się we wzajemnej wymianie handlowej i korzyściach z tranzytu. Nie brak było i powiązań politycznych, silnej tradycji dawnego związku Śląska z Polską i gorącego pragnienia odzyskania tej ziemi. Wyrażał go Długosz w „Historii Polski“ czy Andrzej Ciesielski w 1572 r. w traktacie „De regni defensione et iustitiae administratione oratio“, czy wreszcie jeszcze nawet Stanisław Łubieński rozważający prawa historyczne Polski do Śląska w piśmie polemicznym z r. 1620 pt. „Responsio ad septuaginta rationes“.

Wzajemne stosunki, i to silne, śledzimy następnie na eksponatach przedstawiających przynależność Śląska do archidiecezji gnieźnieńskiej trwającą aż do r. 1821. Łączność duchownych feudalów na Śląsku z feudałami państwa polskiego rośnie szczególnie w XVI w. na skutek wspólnej obawy przed ruchami społecznymi i reformacją. Łączność ta mogła mieć i pewne znaczenie polityczne przy próbach rewindykacyjnych. Świadczy o tym list Zygmunta Augusta z 1562 r. protestujący u papieża przeciw próbom oderwania Wrocławia od Gniezna. Jeden z najznakomitszych

² Związki kulturalne Śląska z Polską w epoce Odrodzenia. Wystawa druków i rękopisów, listopad 1953 — luty 1954, wstęp historyczny opracował Karol Głombiowski, Wrocław 1953, s. 105 + 4 tabl.

biskupów wrocławskich, zasłużony mecenas i znawca humanizmu Jan Turzo pochodził z Krakowa, gdzie kończył studia, a o jego umysłowości świadczą dodatnio listy wysyłane przez niego do Lutra i Melanchtona oraz Erazma z Rotterdamu. Związki na polu religijnym nie ograniczały się do Kościoła katolickiego, obejmowały również reformację rosnącą w siłę w XVI w. i na Śląsku, i w pozostałej Polsce. Na tym tle ciekawie rysuje się sylwetka znanego wrocławskiego reformatora Jana Hessa, który w r. 1529, gdy polscy robotnicy rolni znaleźli się na Śląsku zbyt wcześnie przed żniwami, polecił żywić ich za darmo przez 3 dni. Również wśród najbardziej postępowej grupy arianskiej w Polsce nie brak było mieszczkańskich ministrów pochodzących ze Śląska. Jeden z nich, Szymon Pistorius z Opola, w dziełku „Epigrammatum libelli duo“ (1595) tak pisał o losach Śląska:

O nieszczęśliwa Ojczyzno, znękana tylu wojnami,
Co niegdyś wielką tworzyłaś ziemi sarmackiej dzielnicę,
Jakżeż odczuwasz głęboko to dawne z nią rozstanie,
Które stało się dla Cię tak wielkim i zgubnym nieszczęściem.

Do szczególnych rozmiarów w okresie Odrodzenia dochodzą związki wzajemne Śląska z resztą ziem polskich na polu szkolnictwa i nauki. Kultura polska promieniująca z Wszechnicy Jagiellońskiej ściera wtedy w mury Krakowa liczne zastępy Ślązaków, których część osiadała tam na stałe, np. Wawrzyniec Corvinus, Jerzy Libanus czy Andrzej Schoneus. Powracający na Śląsk wychowankowie Uniwersytetu Krakowskiego organizują tu nowe humanistyczne szkoły, jak gimnazjum w Nysie, gimnazjum Marii Magdaleny i gimnazjum św. Elżbiety we Wrocławiu, gimnazjum w Brzegu i wiele innych. Poza Krakowem nie brak też Ślązaków czy to jako uczniów, czy nauczycieli w szkołach Prus Królewskich, a więc w Chełmnie, Toruniu, Gdańsku itp.

Równie świetne, wynikające z powiązań oświatowych, są stosunki naukowe Śląska z resztą Polski. Jan z Głogowa i Michał z Wrocławia, żyjący współcześnie z Kopernikiem na pocz. XVI w., zajmują się astronomią na Uniwersytecie Krakowskim. Nadwornym lekarzem Zygmunta Starego był Ślązak Jan Solfa. Wymieniony powyżej Jan z Głogowa już w r. 1506 wyklada w Krakowie o odkryciu nowej części świata: Ameryki. Geografami są Wawrzyniec Corvinus i Bartłomiej Stenus z Brzegu. Widzimy też na wystawie kopię pierwszej mapy Śląska opracowanej w r. 1561 przez Marcina Helwiga z Nysy. Olbrycht Strumieński z Mysłowic wydał w Krakowie w r. 1573 dzieło „O sprawie sypaniu, wymierzaniu i rybieniu stawów“. Ślązacy nie tylko więc korzystali z ogniska postępowej nauki polskiej, ale i sami przyczyniali się do dalszego jej rozwoju. Cały szereg nazwisk wybitnych Ślązaków znajdziemy też wśród humanistów-literatów i filologów na Uniwersytecie Jagiellońskim. Są to Wawrzyniec Corvinus ze Środy, filozof i poeta, przyjaciel Kopernika, Wacław Koler z Jeleniej Góry, hebraista i grezysta, Jerzy Liban z Legnicy, grezysta, Kasper Ursinus Velius ze Świdnicy, Franciszek Faber z Otmuchowa, Jerzy Logus — wszyscy trzej czolowi humaniści.

Największy dział ekspozycji wystawowych tworzy zespół obrazujący udział Śląska w zakresie rozwoju drukarstwa w Polsce, handlu księgarskiego i czytelnictwa. Wśród drukarzy krakowskich widzimy takie postacie, jak Hieronim Wietor z Lubomierza pod Jelenią Górą, wydawca dzieł humanistycznych i propagator literatury w języku polskim, stosujący polski krój czcionki i bogate zdobnictwo książki. Ślązakami byli również inni drukarze krakowscy, jak: Maciej i Marek Scharffenbergowie, Mateusz Siebeneicher. Wszyscy oni wkładają wiele wysiłku w krzewienie w Polsce postępowej literatury humanistycznej i literatury w języku narodowym. Silne kontakty z Polską ma również grupa drukarzy wrocławskich, wychowanków Uniwersytetu Krakowskiego.

W końcu wystawa przynosi wiele ciekawych szczegółów dot. dróg i sposobów docierania książki polskiej na Śląsk i odwrotnie. Do całej Polski docierają przede wszystkim ze swym towarem księgarze wrocławscy, a zakupy w Krakowie rozprowadzają po całym Śląsku. Wśród przykładów czytelnictwa, zwłaszcza naukowego na Śląsku zwraca uwagę monumentalne dzieło Mikołaja Kopernika „O obrotach ciał niebieskich“ znane i czytane na Śląsku. Widzimy egzemplarz, który był własnością architekta wrocławskiego Walentego Sebischa, żyjącego pod koniec XVI w., opatrzony licznymi glosami czytającego.

Ten krótki przegląd najbardziej charakterystycznych szczegółów wystawy wrocławskiej nie pozwala oczywiście zdać sobie sprawy z całości problemów, które rysują się w świetle zebranego materiału. Uderza w nim silne zazębianie się spraw Śląska i działalności Ślązaków z procesem dziejowym Polski i całego ludu polskiego, wskazujące na łączność, o której wielkości nie bardzo dotąd zdawaliśmy sobie sprawę. Sądzę, że organizatorzy ciekawej i ze wszech miar pożytecznej wystawy będą zadowoleni, jeśli pokaz ten stanie się podniętą i zachętą dla badaczy do pogłębienia wielu interesujących problemów zarysowujących się w tematyce wystawy i pozwalających na domyślanie się już ciekawych wyników. Zadanie rozwiązania rozmiarów i charakteru udziału Śląska w wielkim postępowym ruchu Odrodzenia w Polsce czeka niewątpliwie na badaczy.

Zdzisław Kaczmarczyk